



FURCA

FUNDACJA RZYMSKIEGO CENTRUM AKADEMICKIEGO

BIULETYN

NR 1/2018



Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy, aby blask prawdy o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa rozświetlał wszelkie mroki codzienności, a wiara w Nowe Życie napełniała serca wszystkich radością i pokojem.

Zarząd Fundacji FURCA

WYDARZENIA I KWARTAŁU 2018

Kościół na Fali „O komunikacji w Kościele” w Radio Warszawa

Misją Kościoła jest głoszenie Ewangelii. Dlaczego tak ważne jest kształcenie księży i jak zmienia się język komunikacji w Kościele - o tym rozmawiali goście Katarzyny Supeł-Zaboklickiej: ksiądz Przemysław Śliwiński – rzecznik Archidiecezji Warszawskiej, absolwent wydziału Komunikacji Papieskiego Uniwersytetu Świętego Krzyża i Maciej Mazurkiewicz z Fundacji FURCA. Temat komunikacji w Kościele został poruszony w audycji „Kościół na Fali” emitowanej w środę 24 stycznia w Radio Warszawa.

Prymicia ks. Adama Sołomiewicza

4 lutego 2018 odbyła się, w rodzinnym Kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy na warszawskiej Saskiej Kępie, Msza Prymicyjna ks. Adama Sołomiewicza. Ks. Adam przyjął święcenia prezbiteriatu z rąk ks. kardynała Giuseppe Bertollo w rzymskiej Bazylice św. Eugeniusza 29 kwietnia 2017 roku. Należy do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża i jest wiernym Opus Dei, Prałatury Personalnej Kościoła Katolickiego.

Na Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie i Uniwersytecie Nawarry w Pampelunie studiował teologię, etykę, filozofię i antropologię. O swoich studiach tak mówi: „uważam, że tak dobre wykształcenie, które uzyskałem w ciągu sześciu lat studiów w Rzymie i w Pampelunie, pomoże mi w znaczącym stopniu być kapłanem, który nie szuka samego siebie, ale tego, jak służyć Panu Bogu i ludziom z rosnącym oddaniem.”

INICJATYWY STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW

Spotkanie Ojca Świętego ze studentami w Rzymie

Spotkanie miało miejsce 16 marca w godz. 10.30-13. Odbywało się w Auli Pawła VI. Ojciec Święty przybył ok. godz. 11.45. Spotkanie organizowała Kongregacja do spraw duchowieństwa. Na spotkanie byli zaproszeni seminarzyści z Rzymu oraz księża studenci mieszkający w Papieskich Kolegiach w Rzymie. Spotkanie miało formę modlitwy, śpiewanych pieśni oraz pytań zadawanych przez seminarzystę bądź księdza z każdego kontynentu. Papież Franciszek odpowiadał na każde z pytań.

Dla mnie i dla wielu księży z Polski najbardziej interesujące było pytanie odnośnie duchowości księdza diecezjalnego. Wiemy, że zakony albo stowarzyszenia regulują duchowość swoich członków odpowiednimi konstytucjami, regulami, które to odnoszą się do życia wspólnotowego. Zaś sytuacja księdza w diecezji jest inna.

Papież odpowiedział, że ta duchowość musi opierać się na trzech filarach:

- relacji księdza diecezjalnego ze swoim biskupem,
- relacji księży w diecezji (szczególnie w parafii),
- relacji księdza wobec wiernych.

Ojciec Święty mówił dużo o temat słuchania Ducha Świętego przez księdza czy seminarzystę. Taka postawa jest otwarciem na powołanie i realizacją powołania, tak jak chce Pan Bóg. Również odnosił się do tego, że ksiądz jest w drodze i nigdy nie może być sam.

Fragmenty wywiadu z ks. Adamem Sołomiewiczem

Jak ksiądz opisałby swoją drogę do kapłaństwa? Jakimi ścieżkami biegła? Co księdza przyciągnęło do formacji w Opus Dei?

Myślę, że moja droga do kapłaństwa miała spokojny, naturalny przebieg, bez wielkich zwrotów i wstrząsów życiowych. Pan Bóg wybiera każdego z nas do jakiejś konkretnej misji, jakiegoś zadania, które ma zostać zrealizowane we własnej rodzinie, w Kościele, w społeczeństwie. Chodzi o uświęcanie tego świata poczynając od własnego życia, od codziennych, zwyczajnych zajęć i relacji z bliskimi osobami.....

Czy geografia nadal jest księdza pasją, ulubioną dziedziną?

Geografię zawsze bardzo lubiłem. Szczerze powiedziawszy, po maturze nie przychodził mi do głowy żaden inny niż geografia kierunek studiów, który mógłbym wybrać. Studia te bardzo mi się podobały. Geografia to nie tylko znajomość atlasu, jak mogłoby się niekiedy wydawać, ale przede wszystkim zrozumienie, jak funkcjonuje nasz świat w wymiarze przestrzennym. Dziś, gdy patrzę na krajobraz, rozumiem, jak funkcjonuje to, co widzę, i dlaczego jest to zorganizowane tak, a nie inaczej. I to na różnych poziomach: fizycznym, chemicznym, biologicznym, antropogenicznym. Przez pięć lat studiów nabrałem mentalności geografa i jej nie straciłem. Nadal czuję się geografem.

Czy widzi ksiądz jakieś różnice w podejściu do nauki, w sposobie przekazywania wiedzy pomiędzy tymi wszystkimi uniwersytetami, a szczególnie świeckimi, a katolickimi? Czy jest coś, co wyróżnia te uniwersytety?

Podczas gdy na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża znaczna większość studentów to seminarzyści, księża, a także siostry zakonne, na Uniwersytecie Nawarry proporcje są odwrócone. Sam charakter uniwersytetu jest tam zupełnie inny. W Pampelunie wydział kościelny jest jedynie małą częścią uczelni, na której studiuje 11 tys. osób na ponad dwudziestu wydziałach, takich jak np. medycyna, prawo czy ekonomia

Która z dziedzin: teologia, filozofia, antropologia czy etyka jest szczególnie bliska księdzu i czy z nią właśnie jest związana praca doktorska?

Wybrałem antropologię zarówno z powodu moich zainteresowań, jak i ze względów praktycznych: wiedziałem, że po ukończeniu studiów będę pracował z wieloma ludźmi, z całymi rodzinami, i na pewno również w edukacji, gdzie głęboka wiedza antropologiczna stanowi niezwykle ważny fundament.

W czasie studiów zetknąłem się z uczniami zmarłego kilka lat wcześniej wybitnego filozofa, profesora Uniwersytetu Nawarry Leonardo Polo, i nabrałem przekonania, że pisząc pracę magisterską, a później doktorską, dobrze będzie skoncentrować się na niektórych wątkach z jego dzieł antropologicznych. Temat mojej pracy doktorskiej (termin jej obrony to przyszły rok) jest oparty na pewnych zagadnieniach dotyczących osoby ludzkiej, poruszanych w twórczości naukowej Leonardo Polo. Muszę przyznać, że nie mogę wyjść z podziwu dla geniuszu tego filozofa i jestem przekonany, że za jakiś czas jego dzieła staną się szeroko znane i studiowane, ponieważ, czerpiąc głównie z Arystotelesa i św. Tomasza, prezentuje on antropologię niezwykle głęboką, odważną, spójną i dającą solidne odpowiedzi na większość najważniejszych pytań, jakie stanęły przed filozofią człowieka.

Czy widzi ksiądz jakieś różnice w podejściu do nauki, w sposobie przekazywania wiedzy pomiędzy tymi wszystkimi uniwersytetami, a szczególnie świeckimi, a katolickimi? Czy jest coś, co wyróżnia te uniwersytety?

Podczas gdy na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża znaczna większość studentów to seminarzyści, księża, a także siostry zakonne, na Uniwersytecie Nawarry proporcje są odwrócone. Sam charakter uniwersytetu jest tam zupełnie inny. W Pampelunie wydział kościelny jest jedynie małą częścią uczelni, na której studiuje 11 tys. osób na ponad dwudziestu wydziałach, takich jak np. medycyna, prawo czy ekonomia.

Więcej na stronie Furca w zakładce „czytelnia”

WIELKI TYDZIEŃ W HISZPANII

(relację z SEMANA SANTA przygotował ks. Zbigniew Sapiejewski – student teologii na Uniwersytecie Nawarry w Pampelunii)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Czas w Hiszpanii płynie bardzo prędko. Nie sposób opowiedzieć o wszystkich odkryciach, spotkaniach, odwiedzonych miejscach. Studiowanie w Hiszpanii to przecież nie tylko czytanie książek, ale również poznawanie kraju, ludzi, zwyczajów, odkrywanie piękna lokalnego Kościoła.

Czas, który prędko płynie, prowadzi nurt życia Kościoła ku Wigilii Paschalnej. Dzięki przygodzie bycia studentem miałem możliwość uczestniczenia w obchodach Wielkiego Tygodnia w Sewilli. Wśród nich wyjątkowe miejsce zajmują słynne procesje. Całe miasto żyje tymi procesjami. Przez cały rok Wielki Tydzień jest na językach wszystkich mieszkańców. Przygotowania, chociaż żmudne i długotrwałe, są pełne zapału. Te obchody są ich prawdziwą dumą. Muszę przyznać, że mają powód do chluby.



Każdy znajdzie dla siebie formę zaangażowania. W samej Sewilli istnieje kilkadziesiąt Bractw o swoistej charakterystyce. Każde zrzesza tysiące ludzi: *Costaleros* noszących ogromne *Pasos*, czyli sceny ze świętymi figurami (każdy z nich dźwiga na swoich ramionach kilkadziesiąt kilogramów), *Nazarenos* – pokutników – w długich spiczastych kapturach kryjących tożsamość pokutników, nieraz idących boso, z krzyżem na ramionach lub ciężką świecą w dłoni, muzyków, obsługę techniczną... Długie godziny procesji w trzydziestostopniowym upale lub środkiem nocy są prawdziwym czynem pokutnym. Niektóre procesje idą w całkowitej ciszy. Inne ogłaszają swoje przejście orkiestrą dętą i donośnymi bębnami.

Bycie członkiem Bractwa należy do tradycji rodzinnych. Duszpasterstwo w Sewilli w dużej mierze skupia się wokół tychże bractw. To one tworzą i konsolidują lokalną wspólnotę. Dają poczucie tożsamości. Każdy ma „swoją” figurę do której czuje szczególne nabożeństwo lub sentyment. Chrystus *El Gran Poder* i Matka Boża *Macarena*, są chyba najświętszymi. Poruszający był widok twarzy zalanych łzami albo pogrążonych w medytacji. Nie jest niczym dziwnym że ludzie wypowiadają się o figurach jak o żywych istotach z którymi żyją w zażyłości, że dzieci po skończonej procesji nie chcą nawet słyszeć o przebraniu się w strój codzienny i śpią w szatach pokutnika. Podczas gdy dzieci w Polsce kolekcjonują karty z piłkarzami, dzieci południa Hiszpanii bawią się kartami z *Nazarenos*,



Zarówno upały jak i gorący temperament śródziemnomorski sprawiają, że mieszkańcy miasta i nieprzeliczone rzesze turystów spędzają długie godziny na rozmowach przy orzeźwiającym napoju. Zgiełk miesza się tu ze skupieniem, radosny nastrój spotkań z powagą pokuty. Po długim oczekiwaniu na przejście procesji, skupionym przyglądaniu się figurze Chrystusa i Jego Matki, po wysłuchaniu przejmującej lamentacji odśpiewanej z balkonu kamienicy, można odnowić siły w barze, których tutaj nie ma. Niech nikt nie myśli jednak, że jest to rażące pomieszanie sacrum z profanum. Nawet takie miejsca posiadają wystrój skupiony wokół wielkotygodniowych wydarzeń.

Pobożność ludowa skupiona wokół wielkiego tygodnia jest ogromnym potencjałem Kościoła w Sewilli. Niemniej starannie przygotowuje się Święta Liturgię, chociaż – niestety – jej uczestników jest znacznie mniej. W Wielki Wtorek przeogromna, majestatyczna gotycko-renesansowa katedra rozbrzmiewa śpiewem kapłanów zgromadzonych na Mszy Krzyżma. Celebrowanie Mszy Świętej z prezbiterium całej diecezji dało mi żywe poczucie więzi i jedności Katolickiego Kościoła.

W ciągu zaledwie kilku dni mogłem pooddychać niesamowitą atmosferą południowej części Hiszpanii. Jak Bóg pozwoli jeszcze kiedyś zawitać w te strony, mam nadzieję uczestniczyć również w procesjach, które odbywają się w mniejszych miejscowościach, a które – według opowieści naszych przyjaciół Hiszpanów – mają swoje osobliwe tradycje.

